



**You have downloaded a document from**  
**RE-BUŚ**  
**repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Mentalnościowy i lingwistyczny „obraz sąsiada” oraz jego odbicie w polsko-czeskich i czesko-polskich stereotypach językowych

**Author:** Dariusz Tkaczewski

**Citation style:** Tkaczewski Dariusz. (2018). Mentalnościowy i lingwistyczny „obraz sąsiada” oraz jego odbicie w polsko-czeskich i czesko-polskich stereotypach językowych. W: M. Cichońska, I. Genew-Puhalewa (red.), Tożsamość Słowian zachodnich i południowych w świetle XX-wiecznych dyskusji i polemik. T. 2, Język. (S. 217-236). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

## Mentalnościowy i lingwistyczny „obraz sąsiada” oraz jego odbicie w polsko-czeskich i czesko-polskich stereotypach językowych

Dla badacza polsko-czeskich kontaktów kulturowych i językowych wzajemna opinia „sąsiadów z jednej i najbliższej słowiańskiej rodziny”, narodów o nieco odmiennych doświadczeniach historycznych, ale posługujących się „prawie tym samym językiem”, ich widzenie pobratymców i odczucia związane z ich językiem to niezwykle bogaty temat naukowy, a jednocześnie inspirujące i pasjonujące zadanie badawcze, które autor artykułu podejmował już wielokrotnie<sup>1</sup>, a każde nowe podejście do tematu (punkt widzenia) przynosiło ciekawe wyniki i wnioski. Niniejszy artykuł przedstawia polsko-czeskie i czesko-polskie stereotypy jako zjawisko psycho- i socjolingwistyczne oraz kulturowe, a następnie prezentuje teoretycznie zagadnienie aproksymatów językowych, by z kolei odnieść się do „fałszywych ekwiwalentów leksykalnych” wywołanych przez stereotypy językowe.

**Stereotypy** – w tym **stereotypy narodowe** – to wielokrotnie badany i omawiany interdyscyplinarny problem społeczny (psychologiczny, socjologiczny, historyczny i politologiczny) oraz kulturowy (etnograficzny, literaturoznawczy i językoznawczy). Posługiwanie się stereotypami lub opisywanie kogoś za pomocą stereotypów potocznie zwane jest *szufladkowaniem* lub *przyklejaniem komuś łatek* czy też modnym ostatnio określeniem *biały/czarny PR*. Jednak początki naukowego podejścia

---

<sup>1</sup> TKACZEWSKI, 1994: 100–103; TKACZEWSKI, 2009: 53–63.

do problemu stereotypów sięgają lat dwudziestych ubiegłego wieku<sup>2</sup>. Później wielokrotnie definiowano i omawiano to zjawisko, łącząc je z angielskim i francuskim terminem *image* o wiele szerszym zakresie, a w polskich i czeskich opracowaniach<sup>3</sup> – z nieprecyzyjnym pojęciem *obraz*, które w odróżnieniu od stereotypu raczej nie łączy się ze znaczeniem negatywnym, a bardziej z szerokim spektrum sądów, poglądów, przekonań i wyobrażeń.

Ogólnie stereotypy (podobnie jak obrazy) podzielić możemy na: **autostereotypy**, czyli opinie „na swój temat” (w domyśle – raczej pozytywne, rzadziej neutralne lub krytyczne), zazwyczaj nieco „mniej ostre” widzenie/odbiór samego siebie, swojego narodu, oraz **heterostereotypy**, czyli bardziej krytyczny ogląd i dosadna ocena innych ludzi czy – w tym wypadku – obcych/drugich narodów. We Francji, w latach sześćdziesiątych XX w., powstał nowy termin – **imagologia** – na określenie badań nad heterostereotypami czy obrazami innych narodów, którym posługują się także badacze polscy (zwłaszcza socjologowie i historyografowie).

Stereotypy językowe mające swe podłoże i motywację w heterostereotypach typologicznie możemy scharakteryzować zgodnie z tabelą 1.

Powstawaniu, funkcjonowaniu i zanikowi autostereotypów i heterostereotypów narodowych poświęcono wiele ciekawych badań historiograficznych i konferencji naukowych, a także opracowań napisanych w językach światowych. Dyskutowano na ten temat wielokrotnie i pewnie mówić się będzie jeszcze nie raz. W tym kontekście warto wspomnieć o działaniach Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie (MCK), które kilkakrotnie organizowało konferencje poświęcone wspomnianemu tematowi. Ich rezultatem jest na przykład niezwykle interesujący tom zbiorowy z 1995 r. zatytułowany *Narody i stereotypy*<sup>4</sup>, zawierający artykuły i eseje intelektualistów oraz ekspertów i badaczy tematu. Niezwykłą publikacją wspomnianego MCK jest również znakomity esej J. Patočky pt. *Kim są Czesi*<sup>5</sup>, który może stać się „encyklopedią czeskiego autostereotypu”. Z kolei heterostereotypy (bardziej krytyczne) w Czechach dotyczyć będą w większym zakresie „odwiecznych i najbliższych” – dosłownie i przenośni – narodów-sąsiadów: Niemców,

<sup>2</sup> Za prekursora tego pojęcia możemy uznać wybitnego politologa i publicystę amerykańskiego W. Lippmanna (1889–1974), który stereotypami nazwał „obrazy w naszych głowach” [*pictures in our heads*], (LIPPMANN, 1922).

<sup>3</sup> WRZESIŃSKI, 2007; BARON, <http://www.listy.cz/archiv.php?cislo=095&clanek=050907> [Dostęp: 20.06.2014].

<sup>4</sup> Np. WALAS, 1995.

<sup>5</sup> PATOČKA, 1997.

Austriaków<sup>6</sup>, Żydów i Cyganów/Romów<sup>7</sup>, oraz bardziej pobłażliwie (często z dozą sympatii) odnosić się będą do Słowaków i Polaków, chociaż niedawne, prawdopodobnie „sterowane odgórnie”, negatywne kampanie przeciwko polskiej żywności i Polakach-turystach nieco przeczą tej tezie.

Tabela 1

## Rodzaje stereotypu

Rodzaj	Objaśnienie	Przykłady
Obrazy	zakodowanie w języku, jakie (w potocznym rozumieniu) są cechy danego obiektu	<i>uparty jak osioł; zachowuje się jak prawdziwy mężczyzna; ksiądz jest, ściśle rzecz biorąc, kawalerem*</i> ; <i>kala-fior jest, ściśle rzecz biorąc, kwiatem*</i>
Wzorce	zakodowanie w języku, jakie (w potocznym rozumieniu) powinny być cechy danego obiektu	<i>prawdziwego przyjaciela poznajemy w biedzie; prawdziwa cnota krytyk się nie boi; wierny jak pies</i>
Wyobrażenia mitologiczne	zakodowanie w języku, jakie (w potocznym rozumieniu) mogłyby być (i prawdopodobnie są) cechy danego obiektu	Baba-Jaga jest stara, brzydka i zła (por. <i>Ciotka Teodozja wyglądała jak Baba-Jaga</i> )
Wyobrażenia ideologiczne	zakodowanie w języku, jakie (w potocznym rozumieniu) powinny być (i prawdopodobnie są) cechy danego obiektu	stereotyp: demokracja jest najwyższą formą ustroju, ludzie w tym ustroju są szczęśliwi (stąd bierze się negatywne nacechowanie określenia <i>rządy niedemokratyczne</i> )

\* Wyrażenie *ściśle rzecz biorąc* wskazuje, że zdanie nie odwołuje się do stereotypowego wyobrażenia, ale do sensu rzadziej „naukowego”, który jest sprzeczny z wyobrażeniem stereotypowym.

Źródło: MIZERSKI, red., 2005: 67.

Z naszego punktu widzenia najbardziej interesujące będą heterostereotypy oddające wzajemne „widzenie się” i odbiór Polaków i Czechów, co szczegółowo analizuje się i opisuje w ostatnich dekadach<sup>8</sup>. Z historycznego punktu widzenia funkcjonujące heterostereotypy powstały na długo przed ukształtowaniem się nowoczesnych narodów, gdyż odzwierciedlały – co warto podkreślić – „echa” wielu indywidualnych czy grupowych doświadczeń z odległej przeszłości. Niepochlebne obrazy sąsiedniego narodu pojawiały się już w dziełach pierwszych kronikarzy – Galla Anonima czy Kosmasa, którzy wzajemnie obwiniali sąsiadów

<sup>6</sup> BIMAN, BROKLOVÁ, red., 1998.

<sup>7</sup> TRONCROVÁ, 2001.

<sup>8</sup> KISIELEWSKI, 1995: 115–133; ŁAZUGA, 2001: 62–70; VALENTA, 1995: 135–142; GRA-COVÁ, 1998; LEHR-SPLAWIŃSKI, 1947; ZIENTARA, 1999: 24–28.

o wrogość, tchórzostwo, chciwość, podstępność i mściwość. Warto zauważyć, że rolą kronikarzy było kształtowanie opinii publicznej w sensie politycznym, a więc i zagranicznym, co wzmacniało państwa Piastów czy Przemyślidów, a później Jagiellonów czy Luksemburgów. Takiego skażonego polityką postrzegania narodów sąsiednich nie można zatem traktować jako klasycznych heterostereotypów. Trudno w to uwierzyć, ale egzystencja stereotypów (uczciwych lub nieobiektywnych opinii i ocen) ma wielowiekową tradycję, a polsko-czeskie relacje historyczne (polityczne i kulturowe)<sup>9</sup> cechuje już spory dorobek, można powiedzieć, że w przeszłości parano się wcale niewspółczesnym wynalazkiem – „czarnym PR”. Mistrzem w tej materii był najbardziej znany polski kronikarz Jan Długosz, który w dziele *Jana Długosza rocznikach, czyli kronice sławnego Królestwa Polskiego* nieraz subiektywnie i intuicyjnie interpretował polsko-czeskie dzieje, ujawniając swe uprzedzenia czy wręcz niechęć wobec historycznych, czy sobie współczesnych władców czeskich, stosując negatywne określenia wartościujące. W *Rocznikach* kronikarz często dawał wyraz propagandowej manipulacji („czarnego PR” lub bardziej dosadnie – „przyprawiania gęby”)<sup>10</sup>. Na tych na ogół niesprawiedliwych opiniach opierali się aż do XIX w. jego wielcy następcy, jak Adam Naruszewicz i Joachim Lelewel, jednak bardziej świadomie i ostrożnie.

Z biegiem lat nie tylko negatywne obrazy „słowiańskiego sąsiada” docierały do świadomości społecznej. Zaczęły pojawiać się bardziej obiektywne i sprawiedliwe oceny, pierwsze przejawy wzajemnej sympatii oraz echa wspólnego rodowodu, słowiańskiego braterstwa, idei polsko-czeskiej wzajemności (do czego przyczyniła się także bitwa pod Grunwaldem, pierwsze ożywione kontakty gospodarcze). W wiekach późniejszych, w epoce przedbiałogórskiej, gdy nieco przygasły konflikty i spory terytorialne, a rozpoczęło się współzawodnictwo i wymiana gospodarcza, rodzący się w czeskim społeczeństwie stanowym obraz Polaka nabierał pozytywnych rysów<sup>11</sup>. Polak był słowiańskim bratem, sojusznikiem, patriotą, twórcą kultury (a nawet wzorem kulturalnym), jednak dostrzegano w nim „polską dzikość” oraz tendencję do opilstwa i korupcji. Takie postrzeżenie nie było powszechne, wynikało z bliskości

<sup>9</sup> ŁAZUGA, 2001: 62–70.

<sup>10</sup> „[...] wobec Czechów i Morawian, prześmiewając ich styl życia, sposób zachowania, język, którym się posługują, utrwał tym samym negatywny odbiór tych narodów przez Polaków” (ZIELIŃSKI, 2008: 14–117).

<sup>11</sup> BARON, <http://www.listy.cz/archiv.php?cislo=095&clanek=050907> [Dostęp: 20.06.2014].

terytorialnej i częstych kontaktów z drugą nacją. Podobnie raczej pozytywny obraz Królestwa Czeskiego czy Czecha jako „naszego brata” tworzyli Polacy (np. w *Kronice Sarcina Kromera*<sup>12</sup>). Chwalono ich dobrą organizację, styl życia oraz muzykalność i zdolności manualne, a „słowo Czecha” uznawano za gwarancję dotrzymania umowy. Jednak w literaturze mieszczańskiej i plebejskiej pojawiały się przesmiewcze motywy negatywne – czeskiej skłonności do pijaństwa i złodziejstwa. Starania Habsburgów o polski tron zwalczano symboliką „niewolnictwa Czechów”, któremu przeciwstawiano „doskonały” polski system ustrojowy. Okres późniejszy naruszył proporcje autostereotypów i wzajemnych heterostereotypów na rzecz tych negatywnych – przyczyniły się do tego: wojna trzydziestoletnia oraz polski sarmatyzm, a z nim brak zaufania „polskiego narodu szlacheckiego” do wyraźnie osłabionego „czeskiego sąsiada stanowego”, a nawet czechofobia i otwarta antypatia czy wręcz nienawiść, na które w XVIII w. złożyły się trudne czasy wojen śląskich i straty terytorialne Austrii na rzecz Prus. Polska znikła z mapy Europy, poniekąd dzieląc losy Królestwa Czeskiego. Jej południową część – Galicję – włączono do imperium Habsburgów, odtąd wraz z Czechami stanowiła bogatszą i lepiej rozwiniętą cywilizacyjnie austriacką prowincję – Przedlitawię. Wzajemna obecność Polaków i Czechów w jednym państwie, odmienny przekrój społeczny obu kształtujących swe nowoczesne struktury narodów to okres intensywnego powstawania wzajemnych heterostereotypów, szczególnie tych negatywnych<sup>13</sup>. Wykształceni Słowianie mówiący po niemiecku – a zwłaszcza Czesi – robili gospodarcze i urzędnicze kariery w ck monarchii, służąc w urzędach zazwyczaj w Galicji, gdzie stawali się dla mniej pokornych szlacheckich Polaków przykładem zniemczonego urzędnika (głupiego, złośliwego) i jednocześnie symbolem nielubianej wiedeńskiej władzy

<sup>12</sup> Pełny tytuł dzieła: *Kronika polska Marcina Kromera biskupa warmińskiego ksiąg XXX dotąd w trzech językach, a mianowicie w łacińskim, polskim i niemieckim wydana, na język polski z łacińskiego przełożona przez Marcina z Błażowa Błażowskiego i wydana w Krakowie w drukarni M. Loba r. 1611 T. 1.* Sanok, Wyd. Karol Pollak, 1868.

<sup>13</sup> Znamienna jest opinia W. Łazugi, wybitnego znawcy dwudziestowiecznych stosunków polsko-czeskich w monarchii austro-węgierskiej, który w syntetyczny sposób przedstawił główne różnice dzielące Polaków i Czechów, a szczególnie polityczno-społeczne, gospodarcze i kulturalne: „W parlamencie – we Wiedniu i w Kromierzyżu – polsko-czeskie sympatie, antypatie i dylematy przejawiały się bardzo wcześnie. Czesi byli dla Polaków zbyt mieszczańscy, Polacy dla Czechów zbyt szlacheccy. Czesi dla Polaków zbyt słowianofilscy, Polacy dla Czechów zbyt austrofilscy i jednocześnie prowęgierscy” (ŁAZUGA, 2001: 62–70).

i biurokracji, co znalazło swe odbicie również w polskiej literaturze<sup>14</sup> i języku<sup>15</sup>.

Jednak – na szczęście – wzajemne oddziaływanie kulturalne zapisało się na kartach obu narodów znacznie lepiej. Przełom XVIII i XIX w. przyniósł czeskie Odrodzenie Narodowe, które inspirowało Polaków w XIX w., ale na którym i oni odcisnęli swe piętno. Należy wspomnieć wzajemną fascynację polskim i czeskim romantyzmem (przekłady A. Mickiewicza, J. Słowackiego czy K.H. Máchy i K.J. Erbena) oraz „leksykalny wkład” Polaków w ówczesny język czeski – wzorowanie się Josefa Jungmanna na słowniku Bogumiła S. Lindego, zapożyczenia innosłowiańskie w procesie tworzenia się czeskiej terminologii naukowej, w tym działania braci Preslów (pożyczkę leksykalną z dzieł Jędrzeja Śniadeckiego). Współpraca polsko-czeska przybrała na intensywności zwłaszcza w 2. połowie XIX w. Nośna (wręcz bezkrytyczna) w Czechach idea panslawizmu i mniej popularna austrosławizmu miały raczej kontrowersyjny odbiór wśród Polaków<sup>16</sup>, jednak silne w tym okresie polsko-czeskie braterstwo zapisało się bardzo pozytywnie w dziedzinie kultury. W okresie tym zrodziły się współcześnie rozumiane czechofilstwo i polonofilstwo, chociaż nie w masowym nasileniu. Wśród pięknych kart polsko-czeskiej wzajemności należy wymienić udział polskich pozytywistów w kweście pieniężnej przeprowadzonej na ziemiach polskich pod zaborami, podczas której zbierano symboliczne datki na budowę (i odbudowę po pożarze) Teatru Narodowego „braci Czechów” w Pradze, a także późniejszy wkład wybitnych polskich twórców o czeskich korzeniach w polską kulturę i sztukę – by wspomnieć Jana Matejkę, Leopolda

<sup>14</sup> W powieści *Wielki świat Capowic* (1869) Jan Lam, znany i popularny w Galicji publicysta i satyryk, przedstawił losy Wenzla Pretschlitschcka, który w opinii Antoniego Krocha, „stał się dla Polaków ucieleśnieniem najważniejszych cech czeskiego urzędnika w Galicji”. Postać tę charakteryzował konformizm, głupota, strach przed przełożonymi i silniejszymi. Prześladował podwładnych, deklarował swą „austriackość”, prawie wyłącznie używając języka niemieckiego, ale z czeskimi i – rzadziej – polskimi wstawkami (jedynie w kontaktach z żoną i córką – polskimi patriotkami); swe czeskie pochodzenie manifestował dopiero po przejściu na emeryturę. Warto zauważyć, że sam Jan Lam (1838–1886) był synem Niemca pochodzącego znad Menu, który osiedlił się w Galicji), a więc potomkiem Niemców i Czechów spolonizowanych już w pierwszym pokoleniu (BARON, <http://www.listy.cz/archiv.php?cislo=095&clanek=050907> [Dostęp: 20.06.2014]).

<sup>15</sup> Przysłowiowy „austriacki paragraf” stał się symbolem zagmatwanego i niejednokrotnie niestałego prawa i porządku, datowanych od czasów cesarza Józefa II, niekonsekwentnego kontynuatora reform swej matki cesarzowej Marii Teresy.

<sup>16</sup> Chociaż polscy przedstawiciele uczestniczyli w I Zjeździe Słowiańskim w Pradze (1864), udział licznej delegacji Czechów w II Zjeździe Słowiańskim w Moskwie (1867) spotkał się z krytyką polskich słowianofilów.

Staffa, Jana Stykę czy Karola Szajnochę – co niewątpliwie przyczyniło się do zatarcia negatywnego odbioru Czechów w Polsce. Nie mniej ważne jest naukowe docenienie udziału cywilizacyjnego i kulturowego Polaków w ówczesnych wielkich czeskich projektach encyklopedycznych o charakterze panslawistycznym, by wspomnieć *Słownik naukowy Riegera*<sup>17</sup> oraz *Słownik naukowy Otty*<sup>18</sup>, w których obiektywnie zreferowana wszechstronna tematyka polska zajęła stosunkowo dużo miejsca<sup>19</sup>. Źródła historyczne wspominają także o udziale ochotników czeskich w powstaniu styczniowym i sympatii Czechów dla tego patriotycznego zrywu Polaków, niezwykłą fascynację Polaków z Galicji sukcesami „Sokoła” – czeskiego towarzystwa gimnastycznego (w założeniu paramilitarnego), i skopiowanie jego idei i struktury w środowisku polskim. Warto wspomnieć, że już w pierwszych dekadach XIX w., zwłaszcza po powstaniu listopadowym, Polacy zyskali wśród Czechów (zwłaszcza czeskich elit intelektualnych) opinię niepokornych patriotów i bojowników o swą wolność, co poniekąd podzieliło środowisko czeskich budzieli narodowych, doprowadzając do kryzysu czeskiego słowianofilstwa – starsi działacze społeczno-kulturalni (zazwyczaj rusofile), zwolennicy pracy organicznej i stopniowych, ewolucyjnych zmian oceniali bardzo negatywnie zrywy zbrojne/powstańcze Polaków, z kolei „młodzi” budzieli rewolucyjnie nastawieni do zastałej rzeczywistości byli zachwyceni polską odwagą, patriotyzmem i oddaniem sprawie; jednak reformy monarchii austro-węgierskiej nieco ostudziły wywrotowe nastroje wśród czeskiej młodzieży. Rozwój publicystyki prasowej w Czechach („Květy”, „Čechoslav”, „Národní listy”), propolskie nastroje dziennikarzy, jak również tworzenie się podstaw czeskiej opinii społecznej i postaw obywatelskich pozytywnie wpłynęły na kształtowanie się wiedzy – i przy okazji wzajemnych heterostereotypów – obu narodów na swój temat. Nawet do połowy XX w. wśród Czechów żywa była opinia (elit intelektualnych oraz szerszych mas społecznych), że Polacy są obrońcami Słowiańszczyzny przed naporem germańskim, gorącymi patriotami, szlachetnie i bohatercko walczą za ojczyznę. Łączono to również z przywiązaniem Polaków do katolicyzmu, stąd częsty obopólny stereotyp „Polak-katolik” i „Czech-heretyk” (a później „Czech-ateista”)<sup>20</sup>. Jednocześnie dostrzegano wówczas (i podkreśla się nadal) polską gościnność, specjały polskiej kuchni i cukiernictwa oraz urodę i urok/czar

<sup>17</sup> RIEGER, MALÝ, 1860–1874.

<sup>18</sup> OTTO, 1888–1909.

<sup>19</sup> TKACZEWSKI, 2013.

<sup>20</sup> MAŁYSZ, 2007: 287–315.



Polek. Pod koniec XIX w. intelektualne elity doceniały zasługi dla słowiańskiej sztuki wielkich polskich twórców: A. Mickiewicza, J. Słowackiego, C.K. Norwida, H. Sienkiewicza, J. Matejki (z pochodzenia Czecha) oraz F. Chopina i S. Moniuszki. Również w polskiej prasie w poszczególnych zaborach (zwłaszcza na Śląsku) pojawiały się niewielkie, lecz rzetelne publikacje na temat „braci z południa”<sup>21</sup>, wrażenia z pobytu Polaków na czeskiej Wystawie Jubileuszowej w Pradze (1891), pełne zachwytu nad czeską gościnnością, przedsiębiorczością i stylem życia, ale też ciekawych obserwacji i opinii natury obyczajowej<sup>22</sup>. Nie zabrakło w nich również narodowych symboli kulturowych, którymi dla Czechów są gospoda<sup>23</sup> i piwo<sup>24</sup>. Jednak nie tylko takie „obrazki rodza-

<sup>21</sup> W obszernym artykule zatytułowanym *Nieco o czeskiej ludności. Charakter, obyczaje rodzinne, strój ludu czeskiego*, opublikowanym w „Gazecie Opolskiej” 19.12.1893 r., autor twierdził (parafrazując R. Barona), że Czesi, choć są odwiecznymi rolnikami, pod koniec XIX w. z zapałem zajęli się handlem i przemysłem, zachowując jednak cechy słowiańskiego ludu wiejskiego; „są łagodni, uprzejmi, bezpośredni i gościnni. Dodając do tego ich pracowitość, umiłowanie porządku i zadowolenie z małych rzeczy (czego nauczyli się od Niemców), a także wytrwałość w pracy, Czesi stają się w ten sposób jednym z najzdolniejszych narodów Europy” (BARON: <http://www.listy.cz/archiw.php?cislo=095&clanek=050907> [Dostęp: 20.06.2014]).

<sup>22</sup> „Według wspomnianego wcześniej artykułu, zgodnie z niemieckim wzorem, kobieta w czeskiej rodzinie uważana jest za istotę o niższym statusie społecznym; jest ona zazwyczaj mamką i niańką dzieci, kucharką i praczką dla pana domu, jednak w żaden sposób nie uczestniczy w szerszym życiu społecznym”. Ibidem.

<sup>23</sup> Ówczesni polscy publicyści podkreślali społeczną i towarzyską naturę Czechów, ich aktywność i działalność w różnego rodzaju stowarzyszeniach i organizacjach oraz zwyczaj spędzania wolnego czasu nad kuflem piwa. Lwowska „Gazeta Narodowa” opisywała jako rzecz niezwykłą to, że przy jednym stole można było spotkać wysokiego urzędnika Czecha, np. dyrektora sądownego (z małżonką), i gońca sądownego (także z żoną), lekarzy, adwokatów i rzemieślników. Dziennikarz podkreślał niewyraźne (wręcz niewidoczne na pierwszy rzut oka) różnice stanowe (czy klasowe); opisywał scenki rodzajowe/obyczajowe z Pragi, gdzie w modnych i raczej luksusowych kawiarniach w centrum miasta przy tym samym stole siedzieli dyrektor banku, adwokat z żoną, a wraz z nimi rodzice staruszkowie, najwyraźniej osoby wiejskiego pochodzenia, o prostych manierach, których obecność nie przeszkadzała pozostałym uczestnikom biesiady; nie stanowiła też żadnej ujemy z przyczyn klasowych. Ibidem.

<sup>24</sup> Wspomniana już „Gazeta Opolska” oraz krakowski „Kurjer Polski” opisywały czeskie obyczaje związane z piciem piwa, a przede wszystkim codzienny zwyczaj chodzenia po pracy na piwo do gospody, nadmieniając o znacznych ilościach spożywanego napoju na osobę (nawet 2 kwarty na wieczór, czyli ok. 2,5 l). Między innymi przytaczano obserwacje ze wschodnioczeskiego miasteczka Opočno, gdzie życie społeczne toczyło się na wzór niemiecki, różny od zwyczajów galicyjskich. Przesiadywano tam w restauracjach i gospodach przy dzbanie piwa całymi rodzinami (dziadkowie, rodzice i dzieci) albo w ferajnach [*Verein*], czyli grupach koleżeńskich, cechowych i zawodowych (prezydentów, prezesów, radców, sekretarzy itp.), których w niewielkim Opoćnie było 26, tyle samo co w wielkomiejskim Krakowie. BARON, <http://www.listy.cz/archiw.php?cislo=095&clanek=050907> [Dostęp: 20.06.2014].

jowe” przytaczała polska prasa. W Galicji i na czeskim Śląsku narastał bowiem problem polskich robotników, którzy masowo napływali w te rejony, zabierając pracę miejscowym, między innymi w górniczo-hutniczej Ostrawie, co przyczyniło się do radykalizacji czeskich nastrojów na przełomie XIX i XX w.<sup>25</sup> Równie negatywne odczucia w pierwszych miesiącach pierwszej wojny światowej wywołały wielkie grupy uciekinierów przez linię frontu z polskiej Galicji na tereny Królestwa Czeskiego (Morawy i Śląsk). Lata międzywojenne to okres raczej zmarowanej wielkiej próby dla obydwu narodów – zaprzyjaźnienia się i współpracy ze słowiańskim bratem, ale i burzliwy etap kształtowania się napiętych wzajemnych stosunków i powstawania nowych obopólnych, raczej niepochlebnych, opinii i heterostereotypów. Przyczyniły się do tego dwuetapowy konflikt Polski i Czechosłowacji o Zaolzie<sup>26</sup> oraz Spisz i Orawę<sup>27</sup>, do którego doprowadziła – według ówczesnej czechosłowackiej propagandy prasowej – polska „małomocarstwowa” polityka zagraniczna J. Piłsudskiego (bardziej zaangażowana na linii wschód–zachód), szowinizm, pazerność Polaków, ucisk innych narodów (zwłaszcza Ukraińców) czy też stosowanie gróźb i przemocy w stosunkach międzynarodowych<sup>28</sup>. Tego typu polskie postawy jedynie teoretycznie tłumaczą „słowiańskość”, rusofobię i czechofobię, w praktyce zaś – odwieczny polski romantyzm, megalomanię i anarchię, ale i pańskie, „szlacheckie i arystokratyczne” maniere oraz przyzwyczajenia<sup>29</sup>. Niestety, ówczesne

<sup>25</sup> Tłumiąc tendencje strajkowe morawskich i śląskich robotników (głównie czeskich, ewentualnie słowackich górników i hutników), szantażowano i zastraszano ich możliwością sprowadzenia robotników z Polski: „Jen se vyslovte, že za tu mzdu nebude te dělat, [...] a máme celý vagón Poláků!”. Na przykład gazeta „Prokop” – organ czeskich górniczych i hutniczych związków zawodowych – zalecała czeskim robotnikom „płacować pokorę”, gdyż Polacy zgodzą się na wszystko: „V Polsku je lid ještě chudší, ještě více utiskovaný a využítkovaný než zde na Moravě, je proto horšímu živobytí zvyklý a má méně potřeb než Moravan, Čech nebo Němec. Když polské bratry mezi sebou máme, nesmíme je pro jejich přirozené chování nenávidět, nýbrž musíme přátelsky s nimi obcovati, by nás milovali a našim náhledům a zvykům, našemu živobytí se přizpůsobili. Nebudou potom spokojeni s brambory a zelím, nýbrž budou žádati i maso a knedlíky” (BARON, <http://www.listy.cz/archiv.php?cislo=095&clanek=050907> [Dostęp: 20.06.2014]).

<sup>26</sup> Chodzi tu o wymuszony przez mocarstwa zachodnie podczas Konferencji w Spa w 1920 r. podział Śląska Cieszyńskiego oraz zajęcie Zaolzia przez Wojsko Polskie w 1938 r.

<sup>27</sup> Co ciekawe, bardzo pozytywny i przyjazny obraz/stereotyp Słowaków nie ucierpiał w wyniku tych konfliktów.

<sup>28</sup> V. Fiala w książce *Soudobé Polsko* (1936) wyraził interesującą opinię: „Poláci osobními ctnostmi a povahovým založením jako by připomínali vojáky v civilu” (BARON, <http://www.listy.cz/archiv.php?cislo=095&clanek=050907> [Dostęp: 20.06.2014]).

<sup>29</sup> G. Paňková wykazała, że w kwestii czechosłowacko-polskiego sporu terytorialnego przedwojenna prasa czeska (i propaganda państwowa) przypisywała Polakom

władze polskie i czechosłowackie zdezawuowały bezpowrotnie rozsądną z geopolitycznego punktu widzenia ideę sojuszu obu państw (Polsko-Czechosłowackiej Konfederacji), osłabiając w ten sposób tzw. Małą Ententę, która wraz z nimi mogła stanowić znaczący potencjał obronny stabilizujący w tym okresie potencjalne konflikty w całej Europie. Relacje pogorszyła także obojętność władz polskich wobec traktatu monachijskiego (a nawet cicha aprobata) oraz aneksja Zaolzia (1938). Losy obu narodów zbliżyły dopiero brzemienne w skutki wydarzenia światowej geopolityki przełomu lat trzydziestych i czterdziestych XX w., zagrożenie niemieckie oraz wspólna walka przeciwko hitlerowskiemu agresorowi i okupantowi. W latach drugiej wojny światowej odsunięto na bok dawne urazy polityczne i stereotypowe opinie, w sposób naturalny ocieplono wzajemne relacje rządów emigracyjnych i żołnierzy-tułaczy obu nacji bohatersko walczących niemal na wszystkich frontach, zaczęto współpracować na rzecz zwycięstwa nad Niemcami i nowego powojennego porządku w Europie<sup>30</sup>. Po wojnie oba państwa podzieliły ten sam los – wolą swych niedawnych sojuszników znalazły się w obcej kulturowo wschodniej strefie wpływów, co pogrążyło je cywilizacyjnie, kulturowo i mentalnościowo, zahamowało ich rozwój i postęp, przysporzyło wiele nieszczęść (zbrodnie stalinizmu). Zamknięte, pilnie strzeżone granice ograniczały do minimum wzajemne kontakty obu narodów – międzyludzkie, kulturalne i turystyczne. W trakcie pacyfikacji „praskiej wiosny” w 1968 r. i politycznego wsparcia dla działań Husakowskiej normalizacji Polacy ponownie zapisali się negatywnymi stereotypami „okupantów i zdrajców”<sup>31</sup>. W połowie lat siedemdziesiątych minionego wieku do wzajemnego poznania się narodów polskiego i czeskiego przyczyniło się otwarcie granic do „krajów demokracji ludowej”. Dzięki temu Polacy, Czesi i Słowacy mogli wzajemnie obserwować życie i kulturę swych najbliższych słowiańskich sąsiadów. Jednak czechosłowacka propaganda w latach nasilania się kryzysu gospodarczego w obu krajach i tzw. karna-

---

wiele stereotypowych cech negatywnych, między innymi: chciwość, ekspansywność, a nawet imperializm (co łączono także ze wschodnią polityką J. Piłsudskiego), jak również szowinizm, używanie przemocy, kierowanie się emocjami, brak szacunku oraz nienawiść, nieprzyjaźń, zawiść i zdradzieckie zamiary wobec Czechów. Polacy byli też odbierani w Czechosłowacji jako wrogowie Rosjan i „źli Słowianie”, megalomanie i budowniczy „zamek na lodzie”. Oprócz tych jednoznacznie negatywnych cech, wymieniano również romantyzm Polaków, łączony z arystokratycznością i szlachectwem. Ibidem.

<sup>30</sup> KONIECZNY, 1989; FIEDLER, 1974.

<sup>31</sup> W 1968 r. w tajnych badaniach czechosłowackiej opinii publicznej Polacy uplaskali się na drugim miejscu, po Rosjanach, jako najbardziej pogardzane narody.

wału „Solidarności” w Polsce pod koniec lat osiemdziesiątych rozpoczęła na szeroką skalę akcję „czarnego PR” (obojętności, nieprzychylności, wręcz pogardy) wobec Polaków, prezentując ich jako spekulantów i przemytników (tzw. mrówki kupujące *jarmilki*, *mandarynki*, *landrynki*<sup>32</sup>), złodziei i pijaków, bałaganiarzy, niezdyscyplinowanych anarchistów i wiecznych buntowników. Natomiast Polacy nieprzychylnie wyrażali się o Czechach, opisując ich (a rzadziej i Słowaków) jako ludzi wrednych, tchórzy i konformistów, „którzy tylko żrą te swoje knedliki i piją piwo w tych swoich gospodach, a w weekend na swoich wiejskich daczach, i którzy nieśmiało zaprotestują i pokrzyczą tylko wtedy, gdy piwo albo rohlak zdrożeje u nich o kilka halerzy”<sup>33</sup>. Po przełomie 1989 r. ożywione kontakty międzyludzkie, gospodarcze, kulturalne i turystyczne zacierają stare stereotypowe opinie, niesprawiedliwe i krzywdzące oba (także i Słowaków) narody heterostereotypy. Sprzyja temu wiele inicjatyw politycznych<sup>34</sup>, kulturalnych i naukowych<sup>35</sup>. Młodej generacji niejednokrotnie obce są odwieczne, „dziedziczone przez ich przodków i rodziców”, subiektywne, choć i grupowe obrazy i opinie na temat „sąsiedzkich narodów”, życie i zwyczaje w obu krajach ulegają bowiem europejskiej globalizacji. Młodzi Polacy i Czesi – jak zauważył R. Baron<sup>36</sup> – już nie śmieją się z czeszczyzny czy polszczyzny, podtrzymując stare stereotypy językowe, gdyż nie muszą używać języków narodowych – bez problemu i kompleksów porozumiewają się w języku angielskim, co autora – jako sławistę – nieco niepokoi i martwi.

Jednak językowe „krzywe zwierciadło” jest ponadczasowe, przeciętnego Polaka język południowych „braci” śmieszył w przeszłości i nadal śmieszy. Nie tylko Polacy uważają język sąsiadów za *śmieszny* lub *dzie-*

<sup>32</sup> Z uwagi na mizerny polski rynek detaliczny – oprócz alkoholu, papieru toaletowego i past do zębów – sztandarowymi „przebojami zakupowymi” Polaków w ówczesnej Czechosłowacji były *jarmilky* (białe damskie tenisówki z ozdobną czerwono-niebieską gumką) i *karmelki* „Bon Pari” (bardzo aromatyczne landrynki owocowe, które nie kaleczyły/cięły języka). W latach późniejszych „dołączyła” do nich znakomita czekolada „Studentská pečeť”.

<sup>33</sup> Opinia zasłyszana przez autora artykułu podczas wycieczki do Pragi, którą przed laty prowadził jako pilot-przewodnik.

<sup>34</sup> Np.: Unia Europejska, NATO, Grupa Wyszehradzka i transgraniczne euroregiony.

<sup>35</sup> Europejski program wymiany akademickiej „Erasmus”, Fundusz Wyszehradzki, liczne polsko-czesko-słowackie imprezy kulturalne, jak np. kultowe już cieszyńskie/czeskocieszyńskie festiwale – teatralny „Bez granic” i filmowy „Kino na Granicy”.

<sup>36</sup> R. Baron (ur. 1970) – historyk i pracownik naukowy Instytutu Historii Akademii Nauk RCz [HÚ AV ČR] oraz sekretarz Polsko-Czeskiego Towarzystwa Naukowego [Polsko-česká vědecká společnost] i członek Forum Czesko-Polskiego [Česko-polské fórum]; interesuje się historią stosunków czesko-polskich w XIX i XX w.

*cinny*, podobne są odczucia Czechów wobec polszczyzny<sup>37</sup>. Odbieramy czeszczyznę nieco ironiczną, między innymi z uwagi na specyficzne cechy prozodyczne i fonetyczne języka czeskiego: dziwny wydaje się nam akcent przewokaliczny (na pierwszą sylabę) i specyficzna wznosząca, nie zawsze opadająca, intonacja, zjawisko iloczasu, czyli podwójna długość samogłosek, czy miękkość głosek syczących. Również oryginalna pisownia czeska, pełna znaków diakrytycznych – zdaniem Polaków, „kreskę, ptaszków, kółek, akcentów i daszków”, budzi podejrzliwość naszych rodaków niezdarzących sobie sprawy z tego, że niepozorna kreseczka to nie akcent, lecz istotny sygnał znaczenia wyrazów, jej brak zaś może być powodem sporego nieporozumienia<sup>38</sup>. Czesi natomiast niedbale (z uwagi na brak nosówek) podchodzą do polskich „ogonków” przy *q* i *ę*, przekreślenia przy *ł* czy też niekonsekwentnego i wymiennego stosowania *w/v*<sup>39</sup>. Czeskie wibracyjne (frykatywne) *ř* to dla Polaków (i początkujących bohemistów) nie lada trudność<sup>40</sup> – w polskiej wymowie *rz* (dawne miękkie *r*) i *ž* to te same dźwięki, podobnie jak *ch* i *h*<sup>41</sup>. Z innych zjawisk

<sup>37</sup> „W średniowieczu i aż do połowy XVI wieku w Polsce uznawano wyższy poziom cywilizacyjny Czech, a polscy pisarze lubili używać bohemizmów, stawiając za wzór swoim rodakom język czeski. W tym samym czasie wśród Czechów, w tym także wśród intelektualistów doceniających szybki rozwój literatury polskiej, panowało przekonanie, że język polski jest śmieszny i brzydki. W 1571 r. wybitny filolog i teolog czeski Jan Blahoslav pisał, że Polaków wyróżnia to, iż mówią »przez nos«, i że ich język jest brzydki. Widzimy więc, że w XVI w. Czesi krytykowali polskie nosówki nieistniejące w języku czeskim. [...] Później, i aż do dzisiaj, nie podobał im się raczej nadmiar spółgłosek miękkich. Polski przypomina Czechom język małych dzieci, które nie potrafią jeszcze dobrze mówić. Poza tym w polskiej leksyce są wyrażenia, które w czeskim uznano by za przestarzałe, należące do języka, jakim mówi się na wsi. Dlatego wielu Czechów śmieje się z języka polskiego, sądząc, że jest on archaiczną, prymitywną i infantylną deformacją języka czeskiego” (MESTAN, 1995: 39).

<sup>38</sup> Np.: *neřád/nerád, hežký/hežky, Pořad o Leninovi/Pořad o Leninovi, Dívka s mušlí/Dívka s musli* (TARAJŁO-LIPOWSKA, 2000: 15–17).

<sup>39</sup> Stąd były polski prezydent i noblista L. Wałęsa to najczęściej *Walesa* lub *Walensa*, a niby-polska tablica-napis *Autostrada z nalepką* to już zabawna nadgorliwość. Zagadkę dla polskich podróżnych, często udokumentowaną fotograficznie, stanowią czeskie tablice-drogowskazy ustawione wzdłuż trasy z Pragi do Wrocławia (przez Kudowę-Słone), gdzie spotkać możemy niemal wszystkie możliwe kombinacje pisowni: *Wrocław, Wroclaw, Wroclav, Wrocław, Vroclav, Vratislav* itp.

<sup>40</sup> Np. popularne *české říkanky* pozwalające ćwiczyć wymowę tych głosek: *Kmotře Petře, nepřepeřte toho vepře!, Třista třicet tři stříbrných stříkaček stříkalo přes třista třicet tři stříbrných střech.*

<sup>41</sup> Np. Polacy wymówią jednakowo *prach/prah* i *chlad/hlad*. W celu wyćwiczenia biegłości w poprawnej artykulacji spreparowano teksty dla Polaków, np.: „Při sáhodlouhém výslechu bulharskými pohraničníky se vyslýchaný holohlavý hrdlořez nehorázně chlubil, holedbal, ba chvástal, že na hraničním přechodu odhodil na záchodku v chlebě uschovanou hrst marihuany i hroudu hašíše, nahňácanou do holínky v chatrném batohu”.

fonetycznych wspomnieć należy o spółgłoskach sonantycznych *r* i *l*, które zastępują samogłoskę w sylabie<sup>42</sup>, ujednocionej wymowie pośredniej *i/y* i ciemnym *l*<sup>43</sup>. W dziedzinie leksykalnej panuje pogląd, że czeski brzmi jak staropolszczyzna (słowiańskie dziedzictwo) czy też bardziej rozpowszechnione odczucie, że przypomina infantylny język dzieci, bo Czesi mówią zdrobnieniami<sup>44</sup>. Jest to jednak mylne odczucie, niektóre bowiem wyrazy-leksemy odbierane przez polskich słuchaczy jako zdrobnienia pochodzące z języka dzieci w swej słownikowej, neutralnej wersji mają taką pozornie, w odczuciu Polaków, zdrobniałą formę<sup>45</sup>.

Należy pamiętać, że niektóre czeskie sufiksy tworzące proste zdrobnienia „imitują” polskie przyrostki hipokorystyczne (zdrobnienie od zdrobnienia)<sup>46</sup>. Takie odczucia mogą też wywołać wyrazy o neutralnej treści w czeszczyźnie, a nieprzyzwoicie „kojarzące się” Polakom lub „bardziej ostre” błędne konotacje<sup>47</sup>. Język czeski, parodia czy stylizacja na jego podobieństwo, w powszechnym odczuciu Polaków jest nośnikiem humoru – wykorzystują to często twórcy estradowi czy kabaretowi, przygotowując pseudotłumaczenia parodiujące czeszczyznę<sup>48</sup>. Nawet polskiego bohemiście niezwykle bawią czeskie cytaty w polskim „kontekście”, ale już pseudolekcje czeskiego<sup>49</sup> – znacznie mniej. Polskie dowcipy na temat języka czeskiego oparte są na tak rozumianej tendencji do zdrobnień lub rzekomych zdrobnień i spieszczeń<sup>50</sup>. Podobnego rodzaju dowcipami językowymi były pseudoczeskie nazwy niektórych rzeczy (obiektów); określenia te często zawierały wulgaryzmy bądź opierały

<sup>42</sup> Np.: *vlk, smrt, Strč prst skrz krk.*

<sup>43</sup> Np. „Od pokłonu ku pokłonu Kyklop koulí koulí”.

<sup>44</sup> Mają na to chyba wpływ nieco inne (w porównaniu z polszczyzną): akcent, intonacja i miękkość głosek, np.: *včera, kočka, škola.*

<sup>45</sup> Np.: *chlebiček, kočka, maminka, tatínek, babička, dědeček, radiovka, konvalinka, hračky, nůžky.*

<sup>46</sup> Np.: *Aničko, dej dědečkovi pusinku. Umyj si ručičky/Aniu, daj dziadkowi buzi. Umyj sobie rączki* (a nie: *Aneczko, daj dziadeczkowi buzinę. Umyj sobie rączeczki*), (TARAJŁO-LIPOWSKA, 2000: 15–17).

<sup>47</sup> Np.: *dupačky, jeptiška, dívka, žížala, rýpadlo* czy błędnie interpretowane „niewinne” dla Czecha: *dupy, dupy, dup!* („tupu, tupu, tup!”), *pupa* („poczwarzka”).

<sup>48</sup> Klasyką jest w tym wypadku Kabarecik Olgi Lipińskiej parodiujący senki i piosenki praskiego Semafora J. Suchego i J. Šlitra, obecnie zaś: Kabaret pod Wyrwigroszem, Ani Mru Mru czy Jacek Ziobro, np.: parodia *Jožina z bažin* ([www.youtube.com/watch?v=audMc2ptnWk](http://www.youtube.com/watch?v=audMc2ptnWk)) czy Jacek Ziobro jako Zdenek Bajerek ([www.ekabaret.pl/video.php?cmd=click&id=854](http://www.ekabaret.pl/video.php?cmd=click&id=854)).

<sup>49</sup> [www.nonsensopedia.wikia.com/wiki/Język\\_czeski](http://www.nonsensopedia.wikia.com/wiki/Język_czeski)

<sup>50</sup> Np. *Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!/Proletáři všech zemí, spojte se! = Holodupki hop do kupki!*

się na skojarzeniach „niewysokich lotów”<sup>51</sup>. Można się spierać na temat jakości humoru językowego zastosowanego w tych „dowcipnych” określeniach, jedno jest jednak bezsporne – tu uwidacznia się częsty polski stereotyp traktowania czeszczyzny.

„Mocnym” argumentem na uzasadnienie tezy o śmieszności języka czeskiego są nazwiska znanych w świecie kobiet, którym zgodnie z czeskim *přechylováním* (zjawiskiem mocji – tworzeniem feminatiwów) nadaje się żeńską formę<sup>52</sup>. Polakowi może się też wydać zabawna czeska tendencja do uniwerbizowania (syntetyzowania) nazw wielowyrazowych<sup>53</sup>. Być może na taki odbiór języka czeskiego przez Polaków mają również wpływ inne czynniki natury fonetycznej. Warto wspomnieć, że efektem innego historycznego rozwoju fonetyki polszczyzny i czeszczyzny są pewne zjawiska fonetyczne – Czesi nadal starannie artykułują i bezbłędnie rozpoznają głoski *h/ch* (natomiast większość Polaków nie odróżnia już w wymowie dźwięczności *h*) oraz *ž/ř* (w polszczyźnie przed XVIII w. nastąpiła utrata frykatywności *ř*), jak również bez wysiłku wymawiają wyrazy z głoskami sonantycznymi (w polszczyźnie prawie zanikłymi).

Czechów również śmieszy polszczyzna, jednak w mniejszym zakresie. Z fonetycznego punktu widzenia twardo wymawiane głoski syczące spowodowały, że nadano nam nazwę *Pšonky/Pšonci/Pšonkové*<sup>54</sup>; przeciętnemu Czechowi polskie nosówki kojarzą się z gęganiem<sup>55</sup>, a nasze dość liberalne podejście do wymowy *h/ch* w internacjonalizmach (w tym szeszczonych) może braci drażnić. Na płaszczyźnie leksykalnej (i słowotwórczej) niezrozumiałe jest niepotrzebne używanie przez Polaków nazw wielowyrazowych, a więc zbytnia analityczność słowotwórcza<sup>56</sup>, co dowcipni Czesi mogą łatwo sparodiować<sup>57</sup>. Brak żeńskich form nazw osób

<sup>51</sup> I tak, według „żartownisów”: *gołąb* = *dachowy obsraniec*, *zając* = *polny zapierdalacz*, *parasol* = *szmaticzku na paticzku*, *łóżko* = *czworonożne jebadełko*, *frak* = *obustronny dupochlast*, *dwojaczki* = *dwa pepiczki z jednej piczki* itp. mniej lub bardziej udane niby czeskie ekwiwalenty. Tu można zacytować też zagadkę: *Dlaczego laska jest niebieska? Bo dżinsy farbują!*

<sup>52</sup> Np.: *Olivia Newton-Johnová, Hillary Clintonová, Agnieszka Hollandová* itp.

<sup>53</sup> Np.: *bloczek żywieniowy* = *stravenka*, *bilet miesięczny na tramwaj* = *tramvajenka*.

<sup>54</sup> Pisane dużą lub małą literą.

<sup>55</sup> Wielu Czechów uważa polszczyznę za „język francuski Słowian” (*francouzština slovanských jazyků*). Motywacją do takiego określenia jest występowanie typowo polskich nosówek, jak również dorobek i renoma literatury polskiej w Czechach.

<sup>56</sup> Optymalnym rozwiązaniem z punktu widzenia ekonomii językowej wydają się czeskie nazwy potoczne dokumentów i biletów, np.: *občanka, řidičák, kolejenka, jízdenka, vstupenka, letenka* itp.

<sup>57</sup> *Dlaczego kalka wyrazu automobil to samochód, a nie np. Samojezd? (przecież sam jeździ, a nie chodzi), czy też tworzone na tej bazie dowcipy typu: Jak Poláci řikají*

lub wykonawców czynności (pani inżynier = *inženýrka*, pani minister = *ministryně*). Zdaniem Czechów, zbyt rozbudowana jest polska etykieta językowa dotycząca zwracania się do siebie – Polacy to naród panów, natomiast Czesi to naród bardziej egalitarny – czeskie *vykáni/tykáni* lepiej rozwiązuje ten problem<sup>58</sup>. Na tych cechach języka polskiego opierają się czeskie stylizacje i parodie na temat polszczyzny oraz dowcipy, zagadki i różnego rodzaju pseudolekcje języka polskiego<sup>59</sup>. Na szczęście w tym wypadku heterostereotypy stopniowo ustępują miejsca swoistemu dowcipowi językowemu; oba narody raczej żartują z mowy sąsiadów.

Powróćmy jednak do polsko-czeskich (i czesko-polskich) rozbieżności językowych, które stają się zarzewiem wzajemnych nieporozumień, nieścisłości, a co za tym idzie heterostereotypów na bazie nie w pełni rozumianych przez „słowiańskich poliglotów” wyrazów, ich konstrukcji czy całych zdań. I tak szczególną grupę problemową stanowią tzw. **aproksymaty**, czyli zdradliwe ekwiwalenty, „słowa-pułapki” (*zradná slova*), „fałszywi przyjaciele tłumacza”<sup>60</sup> lub „kapoany”<sup>61</sup>. Jak wiadomo z teorii przekładu oraz z praktyki przekładowo-tłumaczeniowej lub dydaktycznej, w tej dziedzinie pewne niebezpieczeństwo niosą jednostki leksykalne zgodne formalnie, lecz różne znaczeniowo. W językach blisko spokrewnionych i genetycznie bardzo podobnych, jakimi są polszczyzna i czeszczyzna, wiele jest takich „zdradliwych słów” czy „pułapek leksykalnych”. W językach słowiańskich istnieją liczne pojęcia, nazwy i terminy na określenie zjawiska aproksymacji<sup>62</sup> oraz jego wyniku

---

*ježkovi? Kartač/kaktus pochodový* (‘maszerująca szczytka/kaktus’); *kůň = samochod pochodový*; *lopata = ręczny przenośnik materiałów sypkich*; *rychlík = šilena mašina*; *blecha = gangster košulovy*; *brýle = auslogi na drotach*, *kamzík = koza turystyčna*; *saze = presovana tma*; *tchýně = baba nepotřebna*; *vodovod = čuraček zazděny*; *neprůstředná vesta = kamizolka kuloodporná* (<http://vtipy.chces.info/cizi-jazyky> [Dostęp: 20.06.2014]).

<sup>58</sup> Np. zbyteczne trzykrotne używanie wyrazu pan: *Panie Nowak, pan zapomniał, że pan jeszcze nie jadł kolacji = Pane Novaku, vy jste zapomněl, že jste ještě nevečeřel.*

<sup>59</sup> *Jak se řekne polsky?: svatba = pozwolenie na pierdolenie, prezervativ = galoša na kamoša, dvojčata = dva gizdy z jedej pizdy, trojčata = tri pupičky z jedej pičky, homosexuál = labužník prdelovy, slipy = futralok na měkyša, podprsienka = podpieroiki na cicoki* (<http://vtipy.chces.info/cizi-jazyky> [Dostęp: 20.06.2014]).

<sup>60</sup> ORŁOŚ, 2006.

<sup>61</sup> TARAJŁO-LIPOWSKA, 2000: 9.

<sup>62</sup> **Aproksymacja / aproximace / апроксимация** (‘przybliżenie’) – przedstawienie/unaocznienie czegoś, co nie jest dokładne, ale na tyle bliskie, by można tego użyć. Inne określenia i terminy polskie: *falsi-ekwiwalencja międzyjęzykowa, homonimia międzyjęzykowa, heterofemia międzyjęzykowa, heterosemia, mylące podobieństwa językowe, relacje mylących podobieństw międzyjęzykowych*; czeskie: *mezijazyková homonymie, gosyjskie: межъязыковая омонимия, междүязычная аналогия, межъязыковая омонимика* i angielskie: *misleading words* (LOTKO, 1992: 8–9; TOKARZ, 1998).



– „pozornych ekwiwalentów międzyjęzykowych”. Za aproksymaty<sup>63</sup>, czyli „zdradliwe wyrazy”, w języku polskim i czeskim uznać możemy takie jednostki leksykalne, które w obydwu językach są formalnie zgodne lub podobne, ale znaczeniowo lub/oraz stylowo odmienne. Typologię wspomnianych „zdradliwych wyrazów” można przedstawić następująco: 1) aproksymaty systemowe i tekstowe, 2) aproksymaty częściowe i całościowe, 3) aproksymaty stylowe, 4) aproksymaty obcego pochodzenia, 5) aproksymaty gramatyczne (formalne), 6) aproksymaty artykulacyjne, 7) aproksymaty słowotwórcze<sup>64</sup>. Takie leksemy stanowią homonimiczne pary polsko-czeskie, których znaczenie się zróżnicowało, mimo pierwotnej jednakowej treści z czasów prasłowiańszczyzny czy też znacznego podobieństwa polszczyzny i czeszczyny sprzed ich indywidualnej ewolucji w okresie kilku ostatnich wieków. Dobrym przykładem jest tu przymiotnik *czerstwy* / *čerstvý* – Czech i Polak może zrozumieć go inaczej. Czech, prosząc o *čerstvé pečivo* / *czerstwe pieczywo* w Polsce, może narazić się na zakup suchego chleba, gdyż po czesku *cerstvý* znaczy ‘świeży, rzeński’, w polszczyźnie zaś – ‘suchy, twardy i nieświeży w odniesieniu do pieczywa (zdrowy, rumiany i krzepki w odniesieniu do osoby lub twarzy)’. Podobny skutek może wywołać użyty w dobrej wierze polski czasownik *pachnieć*, gdyż w języku czeskim *pachnout* oznacza ‘nieprzyjemnie wonieć, śmierdzieć, cuchnąć’ (np. *te kwiaty pachną / ty květiny pachnou*). Nie mówiąc już o neutralnym polskim czasowniku *szukać* (‘hledat’), którego czeska wersja foniczna *šukat*, oprócz podstawowego znaczenia ‘kręcić się, krzątać’, ma dość swoiste dodatkowe znaczenie ekspresyjne<sup>65</sup>. Podobne dwuznaczności rodzi niewinny polski

<sup>63</sup> Aproksymaty mają również inne synonimiczne określenia polskie: *zdradliwe wyrazy*, *falszywi przyjaciele tłumacza*, *pozorne odpowiedniki*, *pułapki leksykalne*, *tautonymy*, *złudne odpowiedniki*, *wyrazy o podobnym brzmieniu a odmiennym znaczeniu*, *wyrazy o identycznym lub podobnym brzmieniu*, *wyrazy o identycznym lub podobnym zapisie, lecz o odmiennym znaczeniu*; czeskie: *zrádná slova*, *mezijazykové falsiekvivalenty*, *falešní přátelé překladatele*; słowackie: *zradné slová*, *falošní priatelia prekladatela*, *medzijazykové homonymá*; bułgarskie: *лекскални усредици*; rus. *междоуязычные аналогемы*; rosyjskie: *ложные эквиваленты*, *ложные друзья переводчика*; niemieckie: *Irreführende Fremdwörter*, *falsche Freunde des Übersetzers*; francuskie: *les faux amis du traducteur*, *pieges du vocabulaire* i angielskie: *false friends* (LOTKO, 1992: 8–9; TOKARZ, 1998).

<sup>64</sup> Szeroka charakterystyka typów aproksymatów wraz z optymalnymi przykładami w opracowaniu LOTKO, 1992.

<sup>65</sup> Pani Nováková z pewnością obrazi się (lub w najlepszym wypadku zawstydzi), gdy pan Kowalski zdenerwowany powie po polsku: *Szukałem panią dwie godziny* (lub *Wyszukałem nowego pracownika*), nie mówiąc już o „pornograficznej” polskiej piosence *Kukuleczka kuka, chłopiec panny szuka...* (gdzie czeskie *panny* to polskie ‘dziewice’).

ser [sýr]. Polski *chleb z serem* skojarzy Czech z wydalaniem<sup>66</sup>, z kolei czeski czasownik *popravit* nie oznacza ‘polepszyć, skorygować’, lecz ‘wykonać egzekucję’<sup>67</sup>. Innym przykładem jest niewinna para wyrazów o przeciwstawnym znaczeniu w obydwu przytaczanych językach: *nůžky* = ‘nożyczki’ i *nožičky* = ‘nóżki’. Analogiczne problemy komunikacyjne może sprawiać para wyrazów *posel* = ‘posłaniec’ i *poslanec* = ‘poseł’. Przyczyną wielu kłopotów leksykalnych może być jeszcze kilkanaście innych tak samo lub podobnie brzmiących w obu językach „zdradliwych słów”, których znaczenie jest różne<sup>68</sup>. Są jednak nazwy czeskie, które Polak zrozumie bez problemu świadom ich treści, np.: *divadlo* = *teatr* (≠ dziwadło), *laska* = *miłość* (≠ laska, kij), ale *laska* = *miłość*, *nemocnice* = *szpital*. Niektóre nazwy podobnie brzmiące w obydwu językach mają nieco inny odcień emocjonalny (w języku polskim neutralny, a w języku czeskim – nacechowany emocjonalnie)<sup>69</sup>. Czesi poza tym zachowali w swym języku wiele swoiście czeskich nazw, których rodowód sięga czasów odrodzenia narodowego w XIX w. Z nazw nieco późniejszych, lecz o podobnej genezie wymienić można stosowane konsekwentnie typowo czeskie ekwiwalenty internacjonalizmów zdomowionych w wielu językach<sup>70</sup>.

Niejednokrotnie duży problem sprawiają nie różnice leksykalne, lecz różnice w rodzaju gramatycznym poszczególnych nazw, gdyż wiąże się to z doбором odpowiedniej formy przydawki czy orzeczenia

<sup>66</sup> Nadawane przez TVP w latach dziewięćdziesiątych minionego wieku hasło reklamowe – sparafrazowane przysłowie *Gość w dom, ser na stół!* wzbudzało wśród Czechów salwy śmiechu z uwagi na polsko-czeską homonimię *ser* (‘sraj’) *na stół!* [*ser na stůl!*]. Produkowany w Czechach na polski rynek ser pleśniowy „Sekret mnicha” wzbudza wśród czeskich mleczarzy serowarów mieszane uczucia i pobłażliwy uśmiech, gdyż *mnich* to także czeski leksem, czeski *sekret* zaś to polska ‘wydzielina’ (a nie tylko ‘tajemnica’).

<sup>67</sup> Pracujący na Morawach polski ksiądz, zupełnie dobrze mówiący po czesku, podczas spowiedzi, po wysłuchaniu niewinnych grzechów leciwej parafianki, powiedział: *Babičko, vy se musíte popravit!* (*popravit* = ‘wykonać egzekucję’). Kobięcina w szoku uciekała od konfesjonału.

<sup>68</sup> Np.: pol. wyraz – czes. wyraz (polskie znaczenie czes. homonimu); *bydło* – *bydlo* (‘dobrobyt’), *dziewka* – *dívka* (‘dziewczyzna’), *brzydki* – *bržitký* (‘ostrzy/naostrzony’), *domownik* – *domovník* (‘dozorca domu’), *dostojnik* – *důstojník* (‘oficer’), *luka* – *luka* (‘łaka’), *kwiecień* – *květen* (‘maj’), *lichy* – *lichý* (‘nieparzysty’), *lis* – *lis* (‘prasa/tłocznia’), *liczydło* – *ličidlo* (‘szminka’), *trup* – *trup* (‘tułów’), *zachód* – *zachod* (‘ubikacja’), *nastroj* – *nastroj* (‘instrument muzyczny’), *skala* (‘przyrząd’) – *skála* (‘skała’), *sok* – *sok* (‘przeciwnik/rywal’), *statek* – *statek* (‘majątek/folwark’), *teczka* – *tečka* (‘kropka/plamka’).

<sup>69</sup> Np.: *aktor* = *herec* (≈*akter*), *apetyt* = *chuť* (≈*apetit*), *fabryka* = *továrna* (≈*fabrika*), *rynek* = *náměstí* (≈*rynek*, *rynek*), *szpital* = *nemocnice* (≈*špital*).

<sup>70</sup> Np.: *rozhlas* = *radio*, *párek w rohlíku* = *hot dog*, *nástupišťe* = *peron*, *mluvnice* = *gramatyka*, *počítač* = *komputer*.

(np. *Červená tramvaj jela do garaži/vozovny* [Czerwony tramwaj jechał do garażu/zajezdni])<sup>71</sup>. Z doświadczeń dydaktycznych autora wynika, że studentom bohemistyki (i słowacystyki) wspomniana niezgodność rodzajów gramatycznych polskich i czeskich ekwiwalentów sprawia wiele trudności – na szczęście kontekst zdaniowy często pomaga rozstrzygnąć podobne wątpliwości. W tym wypadku świadomość własnej wiedzy i umiejętności, wstrzemięźliwość językowa oraz samokrytycyzm w amatorskim posługiwaniu się językiem czeskim mogą uchronić przed ośmieszeniem się w oczach nawet najbardziej wyrozumiałych czeskich rozmówców, przed powstaniem kłopotliwych nieporozumień lub wręcz stworzeniem negatywnych stereotypów – heterostereotypów – na tle językowym. Poznając wzajemnie swoje kraje, społeczeństwa, kulturę i języki, przyczyniamy się do zaniku historycznie starych urazów, eliminujemy z naszych bilateralnych polsko-czeskich relacji krzywdzące określenia – wiele z nich bowiem utraciło bezpowrotnie swą dawną aktualność. Można zaobserwować, że stare, klasyczne stereotypy odeszły lub odchodzą w niepamięć, a niektóre polsko-czeskie heterostereotypy na temat „sąsiedzkiego narodu” stają się bardziej obiektywne i bardziej przyjazne od autostereotypów Polaków czy Czechów na swój własny temat. Ciekawym zjawiskiem jest również rosnąca popularność „nizowych języków” i poznawanie kultury naszych południowych sąsiadów, języka czeskiego (słowackiego), co z pewnością przyczynia się do lepszego wzajemnego zrozumienia obu narodów, a w konsekwencji – do uczciwej i sprawiedliwej oceny, z sympatią, bez dawnych urazów i stereotypów.

## Bibliografia

- BARON R.: *Čech v polském zrcadle, Polák v zrcadle českém*, <http://www.listy.cz/archiv.php?cislo=095&clanek=050907>.
- BIMAN S., BROKLOVÁ E., KŘEŇ J., red., 1998: *Obraz Němců, Rakouska a Německa v české společnosti 19. a 20. století*. Praha, Karolinum.
- GRACOVÁ B., 1998: *Obraz Čechů, Poláků a jejich minulosti u studující mládeže*. Ostrava, Nakl. OU.
- FIEDLER A., 1974: *Dywizjon 303*. Poznań, Wydawnictwo Poznańskie.
- KISIELEWSKI T., 1995: *Czesi w oczach Polaków*. „Dzieje Najnowsze” [Warszawa] z. 2, s. 115–133.

<sup>71</sup> Np.: *autoritet* (m.) = *autorita* (ż.), *wariant* = *varianta*, *etap* = *etapa*, *reportaż* = *reportáž*, *tramwaj* = *tramvaj*, *garaż* = *garáž*, *Paryż* = *Paříž* (dużym ułatwieniem są w pierwszych trzech wyrazach typowo żeńskie końcówki na *-a*). Sytuacja komplikuje się, gdy są to rzeczowniki obcego pochodzenia z końcówką polską *-ina/-yna* oraz czeski odpowiednik zakończony na *-in (-in)/-jn*, np.: *adrenalina* = *adrenalin*, *benzyna* = *benzín*, *nikotyna* = *nikotín*, *witamina* = *vitamin*, *penicylina* = *penicilín*, *parafina* = *parafín*.

- KONIECZNY A., 1989: *Pozor, pozor Katowice. Legion czechosłowacki w Polsce*. Katowice, ŚIN.
- Kronika polska Marcina Kromera biskupa warmińskiego ksiąg XXX dotąd w trzech językach, a mianowicie w łacińskim, polskim i niemieckim wydana, na język polski z łacińskiego przełożona przez Marcina z Błażowa Błażowskiego i wydana w Krakowie w drukarni M. Loba r. 1611 T. I. Sanok, Wyd. Karol Pollak 1868.
- LEHR-SPEŁAWIŃSKI T., red., 1947: *Polska – Czechy. Dziesięć wieków sąsiedztwa*. Katowice–Wrocław, Wyd. IŚ.
- LIPPMANN W., 1922: *Public Opinion*. New York Harcourt, Brace & Co.
- LOTKO E., 1986: *Čeština a polština v překladatelské a tlumočnické praxi*. Ostrava, „Profil”.
- LOTKO E., 1992: *Zrádná slova v polštině a češtině (Lexikologický pohled a slovník)*. Olomouc, „Votobia”.
- LOTKO E., 1997: *Synchronní konfrontace češtiny a polštiny (Soubor statí)*. Olomouc, VUP.
- ŁAZUGA W., 2001: *Polacy – Czesi. Austriackie sąsiedztwo*. W: R. WAPIŃSKI, red.: *Polacy i sąsiedzi – dystanse i przenikanie kultur*. Cz. 2. Gdańsk, Wyd. Stephan Design, s. 62–70.
- MAŁYSZ B., 2007: *Czeski ateizm na tle polskiej religijności – przesłanki historyczne*. W: W. SZYMBORSKI, P. NOWAKOWSKI, red.: *Religijność – wymiar prywatny i publiczny*. Kraków, Wyd. „Księgarnia Akademicka”, s. 287–315.
- MIZERSKI W., red., 2005: *Język polski. Encyklopedia w tabelach*. Warszawa, Adamantan. *Nieco o czeskiej ludności. Charakter, obyczaje rodzinne, strój ludu czeskiego*. „Gazeta Opolska”, 19.12.1893.
- NOLLEN T., 2007: *Spokojnie, to tylko Czechy. Przewodnik po różnicach kulturowych*. Warszawa, Newsweek Polska.
- ORŁOŚ T.Z., 1980: *Polsko-czeskie związki językowe*. Kraków, PAN/Ossolineum,.
- ORŁOŚ T.Z., 1996: *Wzajemne polskie i czeskie oceny oraz stereotypy narodowościowe i językowe. Przeszość – współczesność*. „Język Polski”, 1–2, s. 1–10.
- ORŁOŚ Z., red., 2006: *Czesko-polski słownik zdradliwych wyrazów i pułapek frazeologicznych*. Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- OTTO J., red., 1888–1909: *Ottův slovník naučný. Ilustrovaná encyklopedie obecných vědomostí*. Sv. I–XXVIII. Praha, Nakl. J. Otto.
- PATOČKA J., 1997: *Kim są Czesi?* Tłum. i red. J. BALUCH. Kraków, MCK.
- RIEGER F.L., MALÝ J., KOBER I.L., 1860–1874: *Riegrův slovník naučný*. Praha. *Slovník spisovného jazyka českého*, 1989, Praha, Academia.
- TARAJŁO-LIPOWSKA Z., 2000: *Kapoan Naopak. O czeskim dla Polaków, być może mało zaawansowanych, ale mocno zainteresowanych*. Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- TKACZEWSKI D., 1994: *Śmieszni sąsiedzi*. Kwartalnik Kulturalny „Opcje” [Katowice] nr 2 (5), s. 100–103.
- TKACZEWSKI D., 2009: *Czeszczyzna i polszczyzna na poważnie i na wesoło, czyli o polsko-czeskich i czesko-polskich stereotypach językowych*. W: E. MARKIEWICZ, M. POTRAWIAK, D. RAJCA, red.: *Republika Czeska na arenie międzynarodowej. Polityka europejska i kultura*. Kraków, Uniwersytet Jagielloński, s. 53–63.
- TKACZEWSKI D., 2013: *„Ottův slovník naučný” na tle czeskiej tradycji leksykograficznej: encyklopedia – twórcy – język*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- TOKARZ E., KARPACZEWA M., SYMEONOWA CH., red., 1994: *Pułapki leksykalne. Słownik aproksymatów polsko-bułgarskich*. Katowice, Wyd. „Śląsk”.
- TOKARZ E., red., 1998: *Pułapki leksykalne. Słownik aproksymatów polsko-chorwackich*. Katowice, Wyd. „Śląsk”.

- TRONCROVÁ M., UHLÍKOVÁ L., red., 2001: *Etnické stereotypy z pohledů různých vědních oborů*. Brno, ČAV.
- VALENTA J., 1995: *Polska i Polacy w oczach Czechów*. „Dzieje Najnowsze” [Warszawa], z. 2, s. 135–142.
- WALAS T., 1995: *Narody i stereotypy*. Kraków, MCK.
- WRZESIŃSKI W., 2007: *Sąsiad. Czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*. Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- ZIELIŃSKI A., 2008: *Kronika przyprawionej gęby*. Tygodnik „Polityka” [Warszawa], nr 51/52 (2685), 20.–27.12.2008, s. 114–117.
- ZIENTARA B., 1999: *Potomkowie Lecha i Czecha*. „Mówią Wieki” [Warszawa], nr 3, s. 24–28.

## Źródła internetowe

[www.youtube.com/watch?v=audMc2ptnWk](http://www.youtube.com/watch?v=audMc2ptnWk)  
[www.ekabaret.pl/video.php?cmd=click&id=854](http://www.ekabaret.pl/video.php?cmd=click&id=854)  
[www.nonsensopedia.wikia.com/wiki/Język\\_czeski](http://www.nonsensopedia.wikia.com/wiki/Język_czeski)  
[www.vtipy:chces.info/cizi-jazyky?pg=1](http://www.vtipy:chces.info/cizi-jazyky?pg=1)

Dariusz Tkaczewski

## Mental and Linguistic “Image of the Neighbour” and Its Reflection in Polish-Czech and Czech-Polish Linguistic Stereotypes

### Summary

Stereotypes, including national ones, have been thoroughly researched in terms of psychology, sociology, history and politics, and also go in-depth through culture with its ethnography, literature and language. The beginning of studies into stereotypes dates back to the 1920s.

The following study presents Polish-Czech and Czech-Polish stereotypes as historical, cultural and linguistic phenomena, and it also characterises understanding of one another’s language amongst Slavs? Then a theoretical matter is considered, that of false lexical items, to finally arrive at the appearance of hetero-stereotypes. The “false mirror” of language is universal: for the average Pole the language of the “brothers” from the south has made the Poles laugh in the past and it still does. It is of interest that, for the Czechs the Polish language is a source of amusement as well. There is a belief that the Czech language sounds like old Polish, and a more widespread view that Czech is a language of children, for the Czechs speak using diminutives. Poles on the other hand are said to speak through their noses, or to speak like geese as a result of the Polish vocalic system.

Keywords: “image of the neighbour”, Polish-Czech and Czech-Polish historical, cultural and linguistic stereotypes, false